

Niech zostanie tak jak jest

29.06.2018.

CHOSZCZNO. W styczniu br. ZOFIA i EUGENIUSZ GARBICZOWIE z Suliszewa obchodzili złote gody. W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Stanu Cywilnego odnowili przysięgę małżeńską i odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

ZOFIA i EUGENIUSZ GARBICZOWIE na ślubnym kobiercu stanęli w 1968 roku. Na chwilę przed uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej i odebraniem Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które wręczył im burmistrz ROBERT ADAMCZYK zdradzili, że najpierw 13 stycznia w Choszczynie wzięli ślub cywilny, a dzień później w Suliszewie - kościelny.

Zdecydowana większość mieszkańców tej wioski pochodzi z Medenic (dzisiejsza Ukraina – red.), ale oni urodzili się już tutaj. Choć uważają się za miejscowych, a mieszkali niedaleko siebie, to jednak na nasze pytanie o to, gdzie i kiedy się poznali, pani Zofia natychmiast wskazała klub w Suliszewie. Na dodatek podkreśliła, że mieli wówczas już po 17 lat. – Mąż przed pójściem do wojska właśnie tam pracował – tłumaczyła. Wyliczając miejsca gdzie spełniali się zawodowo jubilatka podkreśliła, że najdłużej, bo aż na 18 lat związała się z tutejszym ośrodkiem zdrowia, natomiast jej małżonek, jako kierowca, najdłużej pracował w nieistniejącej dziś zawodówce przy ul. Kopernika w Choszczynie. Mimo tego, że obecnie są na emeryturze, to jednak nadal chcą coś robić i właśnie dlatego zdecydowali się na prowadzenie własnego sklepu. Mówiąc o życiowych sukcesach bez wahania wskazali na trzech synów i siedmioro wnuków. – Nie mamy prawa do narzekania. Oby tylko zdrowie nam dopisywało, a reszta niech zostanie tak jak jest – podsumowała pani Zofia. Poproszona o wskazanie, które z nich podejmowało życiowe decyzje, roześmiała się i rezerwowo stwierdziła: - Ja kręciłam i głową…, i szyją. Bywało, że czasami różniliśmy się poglądami, ale mąż prędzej lub później przyznawał mi rację.

Tadeusz Krawiec

{gallery}złote_gody_garbic2018{/gallery}